

Marta Wróblewska

# NOWE IMPERIA **MAURIZIO** **ELETTRICO**

*Neapolitańskiego twórcę Maurizio Elettrico z pewnością można zaliczyć do kręgu artystów-erudytów. Jego fascynacje z jednej strony szeroko pojętą humanistyką, z naciskiem na filozofię i religioznawstwo, z drugiej naukami ścisłymi, głównie biologią i biotechnologią, silnie wybrzmiewają w skrupulatnie przez niego tworzonych instalacjach site-specific. Odzwierciedlają one rozległe spektrum aktywności twórczej artysty, rozciągającej się od rzeźby, poprzez literaturę, po muzykę, które kształtują specyfikę jego wielowątkowych, wielodyscyplinarnych i wielozmysłowych dzieł realizowanych specjalnie do wybranych przestrzeni. Tym samym każdorazowa prezentacja twórczości Elettrico to kreatywna reinterpretacja jego fantastycznego artystycznego kosmosu.*



## Artysta-erudyta

Kluczem do zrozumienia zawilej ikonografii prac artysty są napisane przez niego książki – siedmiotomowa saga pt. *Wiewiórka i Graal* oraz powieść *The New Empire* z 2004 roku. Niemal wszystko jest w nich fikcją. Na przykład autorem *The New Empire*, wydanej w Londynie w 2272 roku, jest nieistniejący Desmond Brown. Książkę zdobią rysunki i grafiki autorstwa wyimaginowanych twórców z przyszłości, opatrzone adnotacjami na temat ich całkowicie fikcyjnej proveniencji i miejsc przechowywania. Uzupełniają je znane z historycznych rycin tzw. remarki, czyli impresyjne scenki rysowane na marginesie. Kilkustronicowa bibliografia załączona na końcu książki jest także od początku do końca wymyślona – alfabetycznie wyliczeni autorzy i ich cytowane dzieła pochodzą bowiem z dalekiej przyszłości, która być może dopiero się zdarzy.

Osobliwa autorska ikonografia wszechświata Elettrico łączy w sobie fascynacje antycznymi kanonami, średniowieczną heraldyką i mistyką, renesansową harmonią i barokową obfitością, które zdumiewająco wzajemnie się nie wykluczają. Semantyka stworzonych przez niego prac bazuje na przenikających się wątkach zaczerpniętych z rozmaitych religii i mitologii. Całość jednak ma w istocie silny wydźwięk ateologiczny, przesiąknięta jest bowiem osobliwym rodzajem (a)moralności, wyrosłej z nauk ścisłych, nowych technologii i eksperymentów genetycznych. W tym myśleniu przebija się jakaś dziwna tendencja, którą można by określić mianem sakralnego ateizmu, zawierająca – jak zauważają krytycy – elementy neoteologii, eschatologii, czy neomitologii. Alternatywnym światem przyszłości stworzonej przez Elettrico rządzi rasa artystów-demiurgów, nazywana bioarystokracją, a jej jedyną religią jest sztuka i doznanie estetyczne. Ten artystyczny i intelektualny labirynt, odzwierciedlany w rzeźbiarskich instalacjach, zbudowany jednocześnie z przeszłości, teraźniejszości i przyszłości, można w zasadzie najtrafniej opisać za pomocą fenomenu infiltracji, przenikania, penetrowania, które defi-



### Na poprzedniej stronie:

Widok wystawy *An Ephemeral Banquet for the Invisible Guest*, Kunstverein am Rosa-Luxemburg-Platz, Berlin, dzięki uprzejmości Fondazione Morra, fot. Markus Rack

### Powyżej:

Widok wystawy *Corpi di Luce ed Altre Ombre* w Casa Morra, Neapol, dzięki uprzejmości Fondazione Morra, fot. Amedeo Benestante

Widok wystawy *Corpi di Luce ed Altre Ombre* w Casa Morra, Neapol, fot. Marta Wróblewska

niują zachodzące wewnątrz tych prac napięcia. Mieszają się w nich wątki zaczerpnięte z szeroko pojętej kultury europejskiej i światowej, porządku czasoprzestrzenne, elementy natury i wytworzonej przez człowieka cywilizacji, materialność i niematerialność. Obcuując z pracami Elettrico, odnosi się wrażenie przekraczania wymiarów dzięki przeistoczeniu narracji napisanego przez artystę dwuwymiarowego manuskryptu w trójwymiarową instalację rzeźbiarską, która właściwie ociera się o dalsze wymiary dzięki dominującej w niej wielozmysłowości. To silne oparcie z jednej strony w erudycyjnej narracji, z drugiej zaś w estetyce profuzji być może w istocie stanowi echo tradycyjnego włoskiego rozumienia idei piękna – „bellezza” – olśniewającego, bezmiernego, absolutystycznego.

## Metoda

Instalacje komponowane przez Elettrico jak gdyby organicznie narastają, rozprzestrzeniają się, rozpychają przestrzeń, zagarniając, opanowując, zasysając i przeobrażając charakter miejsca wystawienniczego na potrzeby własnego estetycznego spektaklu. Z pewnością temu efektowi sprzyja metoda pracy Elettrico oparta na swojej eskalacji. Artysta wprawdzie rozpoznaje teren, szuka w nim napięcie, miejsce niejednoznacznych i niekoniecznie łatwych do zaaranżowania. Na nich to skupia swoją uwagę twórczą. Za pomocą niezliczonej ilości rozmaitych rozmiarów przedmiotów pochodzą-

nia organicznego i sztucznego, artysta zaczyna stopniowo wkomponowywać się w zastaną przestrzeń. Centralnym elementem pozostaje każdorazowo masywny długi widowskowo zastawiony stół, będący symbolem uczty, dionizyj-skiego pierwiastka kreacji związane-go z rytuałami płodności, dzikością natury, upojeniem, energią witalną. Na ubiegłorocznej wystawie pt. *An Ephemeral Banquet for the Invisible Guest*,

*Corpi di Luce ed Altre Ombre* w Casa Morra, Neapol, detal wystawy, dzięki uprzejmości Fondazione Morra, fot. Amedeo Benestante



kuratorowanej w Kunstverein am Rosa-Luxemburg-Platz w Berlinie przez Chiarę Valci Mazzara i Susanne Prinz, ów stół nakryty był welonem o zapachu róż i irysów, ugiął się pod obfitością najosobliwszych ryb zdobionych złotymi repusowanymi medalionami, kwiatów, warzyw, owoców, poprzetynkanych muszlami, kawalkami bursztynu i egzotycznymi koralowcami. W jego centrum ułożony został wykonany w wosku odcisk twarzy artysty – niczym maska pośmiertna, ozdobiona szlachetnymi kamieniami. Zaproszenie w formie wytwornego menu precyzowało naturę poczęstunku. Serwowano fantastyczne i w rzeczywistości niejadalne dania, wśród których znalazły się japońska salamandra w sosie z owoców krzewu derenia, kawalki pytona marynowanego w sfermentowanym mleku jaka, małpie mózdzki w sosie z imbiru i płatków róż czy też mieszanka z lilii wodnych, dali, nasturcji i złotogłowu, który w mitologii symbolizuje świat zmarłych (tzw. „asfodelowe łąki”). Wystawie berlińskiej dodatkowo towarzyszyła opera skomponowana przez artystę, a karty napisanej przez niego sagi wypełniły ściany osobnego pomieszczenia, zawłaszczając jego architekturę.

Podczas tegorocznej prezentacji pt. *Corpi di Luce ed Altre Ombre*, zorganizowanej w pałacowej siedzibie neapolitańskiej Fondazione Morra, podobny stół stanął u szczytu imponujących XVIII-wiecznych schodów, ze względu na swoje rozmiary określanych mianem „grandiose” – czyli przeskalowane, monumentalne, co w pewnym sensie rezonuje z filozofią Elettrico. U szczytu przykrytego białym obrusem z ciężkimi złotymi frędzlami stołu tym razem znalazła się wykonana z białego wosku i ozdobiona kolorowymi kamieniami półszlachetnymi głowa konia. Spod niej, niczym malowniczy wachlarz, rozkładały się kolorowe pióra rajskich ptaków. Pośrodku stołu artysta zaaranżował poczęstunek złożony z kryształów soli himalajskiej, tłuczni marmurowego, pozłacanych kamieni, osobliwych muszli, masy perłowej, pawich piór i kielichów wykonanych z aromatycznego wosku. Uczęty

wieńczyła wykonana z włókna szklanego dającego efekt masy perłowej dynia ukoronowana barwnymi gałęziami, na których spoczęły egzotyczne motyle. Podobnie jak w Berlinie, również tu artysta nie ograniczył się jedynie do centralnego obiektu. Kolejne części dzieła, mniej ostentacyjne, aczkolwiek równie ekstrawaganckie, czaiły się w zakamarkach pałacu, niespodziewanie pojawiając przez oczami lub pod stopami widza. Węże z kolorowych piór pięły się po spękanych ścianach, gdzieniegdzie na posadzkach czy zabytkowych meblach zakamuflowane zostały kolejne baśniowe mikropejzaże – wysepki zamieszkałe przez pawie, małpy, wiewiórki, koniki morskie i fantastyczne motyle. Towarzyszyły im porozwieszane na ścianach abstrakcyjne reliefy wykonane z bakelitu, silikonu, pleksi, skóry ekologicznej i kamieni półszlachetnych, przypominające osobliwe relikwiarze, bądź mapy plastyczne ukazujące odrealnione geografie nieistniejących kontynentów. W istocie stanowiły one wizualizację magicznych przedmiotów tworzących spirytualne hierarchie ziemskie i niebiańskie, wypełniających literacką sagę Elettrico.

Neapolitański pokaz rozprzestrzenił się także na taras pałacu, gdzie Elettrico zasymulował rodzaj rajskiego ogrodu, wypełnionego roślinami i kwiatami o skomplikowanej metaforze i właściwościach, w którego centrum umieścił kolumnę z ciemnobrązowego marmuru jako symbol trwałości i stałości. Metamorfizm, kształtujący naturę marmuru, stanowi także syntezę twórczości Elettrico, który krok po kroku przeobraża przestrzeń, podważając jej architektoniczną tożsamość, uzupełniając ją nowymi, dodatkowymi funkcjami i dopełniając jej estetyczny obraz. Zmysłowa symfoniczność tych instalacji stworzonych z miriad rozmaitych przedmiotów przeznaczonych do wachania, oglądania, dotykania i smakowania, potęguje ich immersyjny charakter. Mieszając dowolnie rozmaite ekosystemy, a także kreując za pomocą arbitralnego piękna obiektów oczarowujące widza efekty estetyczne, artysta buduje własny osza-

lamiający kosmos, poddając całość przestrzeni wystawienniczej wyrafinowanym metamorfozom.

Jednakże coś niepokojącego zdaje się przenikać to na pozór kontemplacyjne piękno. W jego wielozmysłowości wybrzmiewa wszak echo *vanitas*, dobrze znanego z wystawnych martwych natur barokowych, w których krzyżowały się idee *memento mori* z *carpe diem*. Z jednej strony jedzenie stanowi symbol witalny posiadający ogromne walory sensualne zawierające się w wyglądzie, zapachu i smaku, ale także przecież w fakturze spożywanych potraw, odczuwanej w dłoniach czy na języku. Z drugiej, w świecie przyszłości wykreowanym przez Elettrico, jest ono jednak niejadalne, pochodzi z klonowanych zwierząt, mutacji będących rezultatem niekontrolowanych eksperymentów genetycznych, prowadzących nieuchronnie do fatalnych skutków dla ludzkości. Przejmującym symbolem ostatecznej moralnej i naturalnej degeneracji są wszechobecne egzotyczne motyle przenoszące śmiertcionosną truciznę wszczepioną za pomocą mikroczipów. Powierzchnowe piękno i dobrodziejstwo mają zatem drugie, mroczne dno. Dziedzictwo alchemiczne miesza się z eksperymentami genetycznymi, ukazując prawdziwą naturę ludzką, od zawsze niezaspokojoną, przekraczającą granice – także te etyczne. Nie jest to pochwała postępu, lecz ostrzeżenie. Piękno przenikające prace Elettrico jest bowiem złudne – kryje niebezpieczeństwa, które człowiek przyszłości sam na siebie swoją niepomaganą żądzą kontroli i panowania nad światem ściągnął, skutecznie niszcząc naturalne piękno Ziemi, które ostatecznie musi zostać zastąpione wypreparowanymi substytutami.

### Gesamtkunstwerk

Analizując twórczość Elettrico nie sposób oprzeć się wrażeniu totalności jego wypowiedzi artystycznej, zbudowanej z szeregu heterogenicznych elementów ostatecznie tworzących syntetyczną i niepodzielną całość, co przypomina ideę wspólnoty sztuk znajdującej odzwierciedlenie w idei

*Gesamtkunstwerk*. Nieprzypadkowo pokaz w neapolitańskiej Fondazione Morra stał się częścią większego projektu *Wunderkammer*, dotyczącego procesu stopniowego ujawniania elementów znajdujących się w tej instytucji zbiorów sztuki. Instalacja Elettrico świetnie wpisała się w konwencję zbieractwa, kolekcjonerstwa, które jest z jednej strony pasją skierowaną ku przedmiotom pięknym i unikatowym, z drugiej często przybiera postać kompulsywnego zdobywania i gromadzenia. Dodatkowo twórczość Elettrico prezentowana w towarzystwie stałych ekspozycji takich mistrzów, jak Joseph Beuys, Herman Nitsch, Julian Beck i Judith Malina / *The Living Theatre*, Shōzō Shimamoto reprezentującego grupę Gutai, została skonfrontowana z praktykami sztuki totalnej, ogarniającej już nie tyle poszczególne instytucje wystawiennicze, ale stającą się integralną częścią życia jej twórców.

Alternatywna rzeczywistość kreowana przez Elettrico funkcjonuje jednocześnie na poziomie materialnym i niematerialnym. Instalacje te, mimo że dotyczą dalekiej przyszłości, same w sobie pozostają dość tradycyjne, nie angażują bowiem narzędzi multimedialnych, trwając w trybie analogowym. Tym samym Elettrico pozostaje wierny tradycyjnemu rozumieniu rzeźby jako trójwymiarowego obiektu funkcjonującego w przestrzeni. Sugestywna zmysłowość jego realizacji uruchamia wyobraźnię, generując podświadome wytwarzanie coraz to nowych znaczeń. Sprzyja temu głęboka poetyka tych dzieł – każdy element staje się wyrafinowaną metaforą bądź symbolem, widz zaś zostaje wciągnięty w poszukiwanie klucza ich interpretacji. Sztuka Elettrico może zatem zostać zinterpretowana jako swoisty akt mediacji między ziemskim a nieziemskim, duchowością a cielesnością, rzeczywistością a fikcją, przybierający postać osobliwej, ekscentrycznej podróży w głąb kompleksowego przeżycia artystycznego, wyrastającego z szeroko rozumianych praktyk rzeźbiarskich stwarzanych w fascynującym kontekście intermedialnym ■